

Dzierżawa zamiast zasiedzenia

http://www.warszawa.um.gov.pl/v_syrenka/new/?dzial=aktualnosci&ak_id=3300&kat=2

- „Celem naszym nie jest wyrugowanie warszawiaków z posiadanych mieszkań, ale ochrona dóbr osoby prawnej, jaką jest miasto stołeczne Warszawa” - powiedział wiceprezydent Robert Draba. Dodał, że społecznie sprawiedliwe będzie uporządkowanie narastających przez wiele lat zaległości własnościowych w gruntach warszawskich.

Konferencja prasowa z udziałem wiceprezydenta i przedstawicieli Biura Nieruchomości odbyła się w związku z akcją porządkowania przez Urząd Miasta kwestii zasiedleń gruntów stanowiących majątek Warszawy. Miasto występuje w tej sprawie z pozycji właściciela, który stoi na straży ochrony swojej własności.

Sytuacja prawna gruntów warszawskich jest szczególnie trudna. Nawet ustawa reprivatyzacyjna wyłącza ze swej jurysdykcji Warszawę. Ustawodawca zaprosił samorząd stolicy do pracy nad nowelizacją owej ustawy; nowa wersja regulowałaby warszawskie sprawy własnościowe dzięki wspólnym koncepcjom samorządu i Skarbu Państwa.

Dał obrazowy przykład niebezpieczeństwa uszczuplenia miejskiej kasy, gdy sprawy te nie zostaną w porę uregulowane. Oto np. najstarsza siostra z rodzeństwa zamieszkuje dom odziedziczony po rodzicach - jego właścicielach na mocy dekretu Bieruta, stojący na gruncie należącym do miasta. A jednocześnie trzech braci upomina się o odszkodowanie od warszawskiego samorządu, który wskutek wieloletnich zaniedbań „zaakceptował” przejęcie domu przez zasiedzenie.

Miasto chce przerywać „bieg zasiedzenia”, uporządkować kwestie własnościowe, z poszanowaniem tytułu własności ale zarazem zapobiegając bezprawnym przejęciom majątku miasta. Na razie w sprawach tych złożono 17 tyś. wniosków, a korespondencja z niektórymi potencjalnymi właścicielami trwa od wielu lat.

- „Nasi urzędnicy będą zapraszać osoby, których lokale znajdują się na gruntach miejskich i wyjaśniać istotę naszego działania porządkującego” - objaśniał prezydent Draba. Miasto ma szczególny, ustawowy obowiązek dbania o mienie komunalne. Dlatego musi ocenić, prosząc mieszkańców o okazanie niezbędnych dokumentów, czy i jaki tytuł ich własności istnieje w odniesieniu nie tylko do lokalu, ale także do gruntu.

W związku z faktem, że wiele budynków mieszkalnych pozostaje własnością byłych właścicieli i ich następców, zaś grunty z mocy prawa stanowią własność miasta - samorząd zachęcać będzie do zawarcia z nim umowy dzierżawy lub użyczenia. Będzie ona dotyczyć wyłącznie gruntu.

Wiceprezydent podkreślił, że do akcji tej miasto przygotowywało się od wielu miesięcy. I choć jest ona - co do zasady - prawidłowa, to zapewne kilka lat potrwa doprowadzenie jej do końca. Zajmą się tym delegatury Urzędu Miasta. Nie będzie przy tym eksmisji obywateli na bruk, ale gdy problemów nie da się rozwiązać w stu procentach metodami administracyjnymi, przydzielane będą ludziom inne, komunalne mieszkania. 2005-05-05, Beata Kubiszyn-Puka